

Dawna Wigilia

Przyszła mi na Wigilię, zziębnieta
głucho ciemna,
z gwiazdy jak z jasną twarzą -
Wigilia przedwojenna
z domem, co został jeszcze na
cienkiej fotografii,
z sercem, co nigdy umrzeć
porządnie nie potrafi,
z niemądrym bardzo piórem
skrobiącym w kałamarzu
z przedpotopowym świętem –
z Piłsudskim w kalendarzu
z mamusią, co od nieszczęść zasłonić
chciała łzami –
podając barszcz czerwony, co
śmieszył nasz uszkami,
z lampą, z czajnikiem starym
wydartym chyba niebu
z całą rodziną jeszcze, to znaczy
sprzed pogrzebów...

(ks. Jan Twardowski)

*